Nakład 20.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 114. Sosnowiec, poniedziałek 29 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

OBYWATELE!

Tradycyjnym zwyczajem święcimy dzień 3 go maja jako rocznicę wielkiego państwowego twórczego wysiłku, który—ujęty w formie konstytucji 3 go maja — stał się wyrazem nowożytnej myśli narodowej i państwowej polskiej.

Od dnia tego w 1791 roku upłynęło sto kilkadziesiąt lat na żmudnym i trudnym pochodzie ku realizacji naszego narodowo państwowego odrodzenia. Poprzez powstanie kościuszkowskie, walki legjonów Dąbrowskiego, powstania i wielką wojnę światową zbliżyliśmy się do naszego celu dziejowego i dziś stajemy wobec konieczności utrwalenia odzyskanej niepodległości przez skonsolidowanie moralnych i materjalnych fundamentów naszej państwowości.

Oto cel, który staje przed nami jako dzieło do wykonania w okresie najbliższym! Do wytrwałości i niezłomności w dziele tem wzywa nas dzisiaj państwowość polska oraz poczucie odpowiedzialności przed historją za losy i siłę państwa.

Wszystko dla dobra państwa i społeczeństwa polskiego.

W chwili uroczystej wspomnijmy o pokoleniach, które twórcze nasze dzieło dalej mają prowadzić, — pamiętajmy o tysiącach poszukujących oświaty i opieki społeczeństwa.

Niech każdy — w miarę swych możliwości przyczyni się do pomnożenia daru narodowego na cele odbudowy duchowej dzisiejszych i przyszłych pokoleń, tej bodaj najważniejszej części ogólnych fundamentów naszej państwowości.

Prezydjum powiatowego komitetu obchodu 3-go maja:

Starosta Boxa, ks. Prałat Zimniak, prezes sądu Opęchowski, pułk. 23 pap. Rarogiewicz, prezydent Sosnowca dr. Marczyński, prezydent Będzina inż. A. Michael, prezydent Dąbrowy dr. Madeyski, insp. szkolny Winiarski, inż. Frycz.

Będzin, w kwietniu 1929 r.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

WARSZAWA, 28. 4 (wł.) Dn. 29 bm. przesłuchany zostanie przez sędziego śledczego b. minister skarbu Gabrjel Czechowicz. Jest więc rzeczą możliwą, że proces odbędzie się już 20 maja.

Litwa przyznaje się do Mickiewicza.

WARZAWA, 28. 4. (wł.) Poseł litewski z Paryża złożył protest przeciwko uroczystościom, odbywającym się w Paryżu na cześć Mickiewicza. Litwa bowiem uważa, że Mickiewicz jes litwinem, a więc obecne uroczystości obrażają uczucia patrjotyczne litwinów.

O urlopy dla pracowników umysłowych

Interwencja związków zawodowych w ministerjum.

WARSZAWA, 25.4 Związki zawodowe pracowników umysłowych wystąpiły do ministerjum pracy i opieki społecznej z memorjałem w sprawach urlopowych.

Związkom chodzi o to, ażeby ministerjum wpłynęło na przedsiębiorców w kierunku nieutrudniania pracownikom umysłowym korzystania z urlopów w związku z brakiem zastępstwa, trudnościami budżetowemi przedsiębiorstw itd.

Ministerjum obiecało wydać w tej sprawie specjalny okólnik.

Aresztowanie szpiega w Warszawie.

WARSZAWA, 28. 4. (wł.). Dziś policja polityczna aresztowała w Warszawie Jana Naglińskiego, który trudnił się szpiegostwem na rzecz obcych mocarstw. Przy rewizji osobistej znaleziono w bucie aresztowanego zaświadczenia sztabu generalnego Niemiec i Rosji.

Jak się okazuje Nagliński zajmował dwa mieszkania, jedno w Warszawie, a drugie w Równie. W mieszkaniach jego znaleziono plany fortów, oraz plany mobilizacyjne M. S. W.

Senator rabin Rubinstein zaatakowany w bożnicy wileńskiej przez młodzież ortodoksyjną.

WILNO, 28. 4. W synagodze żydowskiej doszło przed modlitwą do wielkiego skandalu. Gdy naczelny rabin, senator Rubinstein chciał wygłosić kazanie, przeciwnicy jego, z młodzieżą ortodoksyjną na czele wszczęli głośne protesty, że nie ma on prawa przemawiania w synagodze, nie będąc nabożnym rabinem. Po stronie senatora Rubinsteina opowiedzieli się studenci sjoniści i członkowie sjonistycznej organizacji młodzieży, chcąc wyrzucić awanturników. Wynikła z tego powodu bójka, której koniec położyła dopiero policja.

W suchej Ameryce pijackie konkursy.

Smierć Amerykanina po wypiciu 39 litrów wina.

N JORK, 28. 4. Ze w Ameryce ludzie mimo prohibicji piją — to rzecz znana i niewymagająca udowodnienia.

Ale że urządzane są tam nawet konkursy pijackie — to jest wieść całkiem nowa.

Konkurs taki odbył się w miasteczku Stockton w Kalifornji. Niejaki Henny van Stenberger założył się z przyjacielem, że wypije 40 kwart wina.

Zakładu nie wygrał, bowiem przy 39 kwarcie wyzionął ducha. Pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

O człowieku, który ukradł tramwaj

Nocna przejażdżka obywatela z Pittsburga.

N. JORK, 28. 4. W Pittsburgu jakiś pijany obywatel zakradł się w nocy do remizy tramwajowej, wyprowadził wagon i jeździł nim przez noc całą po wszystkich linjach miasta, aż wreszcie o świtaniu wyjechał na linję podmiejską, zostawił wagon na torze, a sam poszedł się przespać w zarośla.

Tak pomysłowej kradzieży nigdzie chyba nie notowano na świecie.

Rury-olbrzymy na P. W. K.

POZNAN, 28.4. Na wolnem polu przed Halą Ciężkiego Przemysłu rozpoczęto ustawianie niezwykłych okazów wystawowych, wykonanych przez hutę Bismarcka na Górnym Śląsku. Są to rury stalowe o przekroju 40 cm., z których najdłuższa ma 32 metry. Osobliwością ich jest to, że nie są spojne w całej swej długości, a tworzą jeden wielki, jak by wydrążony walec. Rury te służyć mogą jako przewody gazowe. Są to najdłuższe odcinki rur na świecie.

Łódką i rowerem z Wilna na P. W. K.

POZNAŃ, 28.4. Powszechna wystawa krajowa będzie miejscem nietylko kongresów i zjazdów, ale punktem, do którego zdążać będą miłośnicy wyczynów sportowych i poszukiwania przygód. Między innemi t. zw. »Akademicki klub włóczęgów wileńskich« zapowiedział 5 wycieczek.

Trzy grupy wyruszają drogą wodną łodziami, czwarta na rowerach, a piąta prawdopodobnie na motocyklach.

Pierwsza grupa, licząca 5 ludzi (dwóch pieśniarzy i jeden muzykant) wyrusza 15 czerwca rb. z Wilna łódką kanadyjską, kierując się hasłem: »Ani kilometra kolei!«

500 kilo odezw wywrotowych

w wykrytym przez policję składzie centrali komunistycznej.

WARSZAWA, 28. 4. Policja warszawska przeprowadziła w ostatnich dniach szereg rewizyj u osób trudniących się propagandą wywrotową.

W jednym z domów przy ulicy Szczęśliwickiej wykryto wczoraj wieczorem przeszło 500 kilo bibuły agitacyjnej przygotowanej w workach do wysyłki na poszczególne dzielnice Warszawy oraz dwa worki, przeznaczone dla Katowic i Sosnowca.

Odkrycie centralnego składu bibuły komunistycznej pociągnęło za sobą dalsze rewizje i aresztowania.

Policja zatrzymała kilku członków centralnego komitetu komunistycznego, wśród których m. in. znajdują się się: Adolf Granas, Abram Kaufman, Abe Kantor, Henryk Muszkat, Stefan Purman, Kazimierz Gruchulski, oraz b. członek tego komitetu Jakób Citerspieler.

Amanullah zajął Kabul bez rozlewu krwi.

LONDYN, 28.4. Krążą niesprawdzone dotychczas pogłoski, jakoby Amanullah zdołał dotrzeć do Kabulu, a nawet wkroczyć do niego, nie natrafiwszy na opór.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Najdroższa sercu każdego polaka uroczystość odbyła się wczoraj w Paryżu: w obecności Prezydenta Francji, p. Doumerguea, przedstawicieli rządów francuskiego i polskiego, tłumów kolonji polskiej i francuskich naszych przyjaciół dokonano uroczystego aktu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

Pomnik wykonany został przez świetnego rzeźbiarza francuskiego, Bourdellea. Przed stawia on Adama Mickiewicza w szacie pielgrzymiej, z kijem wiecznego wędrowca w ręce i z lewą ręką wzniesioną w górę, wskazującą jakgdyby... drogę do Polski, do której tęsknił nasz wieszcz, długie lata przebywając na wygnaniu.

Adam Mickiewicz — pierwsze serce w ojczyźnie — w szacie pielgrzyma stać będzie na placu d'Alma w Paryżu. Pielgrzymem był, na chwilę nieznającym spoczynku od chwili, kiedy obca siła zmusiła go opuścić droższe nad wszystko „Ojczyzny łono". Takim znał go Paryż przez długie lata, Paryż, który wieszczowi naszemu stał się miejscem pobytu i niestrudzonej działalności w imię i dla Polski. Natchnione „księgi pielgrzymstwa" pasowały go na przysięgłego rycerza nieukojonej tęsknoty za Ojczyzną. Pielgrzymem był, wciąż naprożno idącym w kierunku na wschód, gdzie pod wrażą mocą pławiła się we krwi najlepszych swoich synów Ta, dla której „cierpiał za miljony".

Adam Mickiewicz — pielgrzym — to zaiste natchniona wizja Mickiewiczowskiej rzeczywistości ostatnich lat jego życia, którą w dzieło wysokiego artyzmu zakląć potrafił zna komity rzeźbiarz, wielki człowiek i bliski nasz przyjaciel, Bourdelle.

Z rady miejskiej w Sosnowcu.

Sobotnie posiedzenie rady zagaił przewodniczący dr. Pawełek przemówieniem, poświęconem ś. p. marszałkowi Fochowi, któremu radni oddali hołd, stojąc w czasie podniosłej mowy. Następnie przewodniczący poświęcił krótsze wspomnienia zmarłemu radnemu ś. p. Mrokowskiemu i ś. p. dr. Baścikowi, który przez lat kilka był ławnikiem m. Sosnowca.

Po wprowadzeniu do grona radnych p. Fr. Kowalskiego, który zajął miejsce, osierocone przez ś. p. Mrokowskiego, odczytano nagły wniosek prawicy w sprawie udziału zarządu miasta w kongresie eucharystycznym, który odbędzie się w Sosnowcu w d. 28 — 30 czerwca rb. Sprawę tę ma omówić zarząd miasta.

Dalej odczytano list oddziału miejscowego stow. b. więźniów politycznych z podziękowaniem za subsydjum i z prośbą o dalszą pomoc i zawiadomienie o zezwoleniu zaciągnięcia pożyczki 290 tys. zł. na kupno dalszej emisji akcyj elektrowni małobądzkiej.

Sprawą zaciągnięcia pożyczki w sumie 150 tys. dolarów na przyśpieszenie robót ulenowskich szczęśliwie załatwiono, gdyż prawica zaniechała obstrukcji, widząc, że bez niej jest na sali quorum, potrzebne do powzięcia uchwały. Uchwalono też bez sprzeciwu w trzeciem czytaniu statut o komunalnym podatku inwestycyjnym; przyjęto poprawkę do uchwały z d. 20. 3. rb. w sprawie wstrzymania budowli do czasu uchwalenia planu regulacji i wreszcie jednogłośnie upoważniono magistrat do gorących starań, by w Sosnowcu stanął gmach poczty i telegrafu, odpowiadający potrzebom wielkiego miasta.

Po zgodnem załatwieniu spraw powyższych przystąpiono do sprawy powołania do życia ambulatorjum miejskiego.

Klub radnych PPS odrazu zajął stanowisko nieprzychylne, wypowiadając się za utrzymaniem praktyki dotychczasowej. A polegała ona na tem, że chorzy bezrobotni i biedacy, nie należący do kasy chorych na zasadzie kartek, wydawanych przez magistrat, byli leczeni przez kasę chorych, która pobierała za badanie lekarskie 3 zł, a teraz zażądała 3.50 i wydawała lekarstwa po cenie kosztu.

Ta pomoc lekarska kosztowała miasto z górą 90 tys. rocznie, a więc sumę dostateczną do prowadzenia ambulatorjum przez miasto.

Mówcy z klubu PPS: pp. Pol, Angier, Bajgielmacher, Bień wysuwali cały szereg zarzutów i zastrzeżeń, twierdząc, że tylko kasa chorych jest powołana do leczenia chorych, ale argumenty lekarzy: d-ra Budzyńskiego, dr. Melodysty, d-ra Marczyńskiego zwyciężyły i głosami 28 przeciw 14 wniosek magistratu został uchwalony.

Lekarze podkreślali w swych przemówieniach, że z projektem powyższym łączy się gruntowna reorganizacja wydziału zdrowia w Sosnowcu, wydział ten bowiem prawie że nie istnieje. Jest niby 4 lekarzy miejskich, pobierających po dwieście kilkadziesiąt zł. miesięcznie, lecz lekarze ci traktują to zajęcie, jako dodatkowe. Jeżeli jednak do wydatkowanych dziś prawie nieprodukcyjnie kilkunastu tys. złotych dojdzie 90 tys. zł., wówczas miasto będzie mogło mieć kilku lekarzy, całkowicie poświęcających się miastu, dbać o sprawy sanitarne, będzie można ustanowić dyżury nocne lekarzy, a nawet urządzić w porozumieniu z czerwonym krzyżem pogotowie ratunkowe, uniezależniając się całkowicie od kasy chorych.

Gorąca atmosfera sali zaczęła się ochładzać nieco przy sprawie przemianowania ulic. A więc bez sprzeciwu przemianowano ulicę Niską i stanowiącą przedłużenie jej ul. Sławkowską na ul. Legionów. Następnie ulicę Nowokościelną, Kościelną, Krótką i przedłużenie tych ulic przez hałdy tow. sosnowieckiego przezwano ulicą Prezydenta Mościckiego. Natomiast nieco wrzawy wywołał wniosek zmiany nazwy ulicy Perla (Konstantynowskiej).

Ostatecznie jednak nazwę tę utrzymano, gdyż wniosek prawicy proponujący przemianowanie ul. Perla na ulicę Prez. Mościckiego stał się bezprzedmiotowym wobec nadania nazwy Prez. Mościckiego ulicom: Nowokościelnej, Kościelnej i Krótkiej.

Po załatwieniu się z ulicami weszła pod obrady sprawa teatru, który poprzedni zarząd miasta oddał w dzierżawę TUR owi.

Przeciwko temu wystąpiła prawica, żądając zerwania umowy, jako krzywdzącej miasto. Uzasadniał to żądanie r. Wolf, zarzucając przedewszystkiem ławnikowi Dobrowolskiemu, że wprowadził w błąd radę miejską i społeczeństwo, twierdząc jakoby TUR otrzymał teatr na warunkach takich samych, na jakich wydzierżawiano teatr dyr. Czarneckiemu, dyr. Knake-Zawadzkiemu i Zbuckiemu. Odpowiadali mówcy radni Pol, Dobrowolski i in., przyczem na sali wytworzył się nastrój wesoły, skutkiem docinków, jakich sobie nie szczędzono wzajemnie, przyczem były nawet w użyciu takie wyrazy, jak głupi, warjat, »chory«, kłamstwo, łgarstwo, itp. Przewodniczący dzwonił dość często, ale to na zmniejszenie wesołości nie wpłynęło.

Ponieważ zanosiło się na spór bez końca, wybrano 3 generalnych mówców w osobach: prez. Michla, sędziego Salaka i ławnika Dobrowolskiego, którzy oświetlili sprawę wszechstronnie i w rezultacie w głosowaniu imiennem (na żądanie r. Wolfa) uchwalono 21 głosem przejść nad wnioskiem prawicy do porządku. Przeciw temu oddano głosów 11, a 15 radnych (BB) wstrzymało się od głosowania. TUR więc teatr zatrzyma. (Sprawę tę, zarówno jak sprawę ambulatorium omówimy szerzej w oddzielnych artykułach).

Po załatwieniu się z teatrem załatwiono odmownie podania Niedbała i Maleckiej o gratyfikację, Wierciocha o umorzenie podatku od lokali i Szczypińskiego o przyznanie emerytury.

Do komisji budowlanej na miejsce po śp. Mrokowskim wybrano r. Kowalskiego, a do komisji poborowej wszedł jako członek r. Hauke, a na zastępcę r. Babiarz.

Posiedzenie zakończono po g. 1 ej w nocy.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

10.

— Teraz rozumiem, o co panu chodzi właściwie.

— Kto cię posłał i po co?

Naraz uderzony pewną myślą, zawołał:

— Poznaję cię! idziesz prosto z Kuźnicy!

Chłopak, patrząc na ruble, leżące na dłoni agenta zaczerwienił się, lecz nie myślał zaprzeczać słowom jego.

— No, a gdybym był z Kuźnicy, to co?

— Nic. Teraz powiem ci, gdzie idziesz... oto do Wilczych-Dołów.

Chłopak wytrzeszczył oczy.

— Dalej powiem ci, do kogo... do pana Władysława Takoty.

Tym razem chłopiec pobladł i otarł brudną dłonią spocone czoło.

— Pozostaje tylko wyjawienie, po co właściwie idziesz?

Chłopiec, z uwagi na to, że owe ruble wymykają mu się z ręki, zawołał:

— Po to, aby przyszedł dziś pod noc do Kuźnicy!

— Ha! skoro już wyrwałeś mi tę odpowiedź, masz ruble!

Trudno wyrazić, z jaką skwapliwością pochwycił i schował pieniądze.

— No pójdź spełnić swe posłańczęsto, ale pamiętaj, abyś powracając wstąpił tu do mnie, będę czekał na ciebie.

— A ma pan dużo rubli?

— Całą kieszeń.

I po tych słowach znów sięgnął po nowe ruble.

— Pewnikiem przyjdę.

— A jak prędko?

— Trudno mówić, bo może rychło nie spotkam tego pana.

— Znasz go dobrze z twarzy?

— Ojoj!

— No, biegnij, ja tu na budach w tej oto skrajnej chacie siedzę.

— U Wondoła, znam go!

I pobiegł chyłkiem ku stronie parku.

Nie szczęściło mu się jednak i byłby powrócił z niczem, gdyby mu tenże sam nieznajomy pan nie powiedział, iż znajdzie pana Takotę z jego kuzynem opodal Bud na leśniczówce.

— No, to bardzo rychło wróceś! — zawołał.

I rzeczywiście powrócił w pół godziny zziajany, zbiegany.

Agent zabrał go do siebie, posilił, a gdy chłopiec zrobił uwagę, że musi zajść po tamtego pana, aby go przeprowadzić bokiem do Kuźnicy, rzekł do niego, dzwoniąc rublami w kieszeni.

— Chcesz zarobić jeszcze drugie dwa ruble?

Chłopiec omal nie skoczył do sufitu...

— Zaprowadzisz tego pana — rozumiesz?

— Rozumiem!...

— Wejdziesz za nim do pańskiego pokoju...

— Acha...

— Ja będę zdala szedł za wami, a gdy cofniesz się już sam .. wpuścisz mnie innem wejściem — naprzykład oknem... do drugiego pokoju, tak abym mógł słyszeć całą rozmowę...

— Ale tam okna pozamykane...

— To też zamiast do sieni... wciśniesz się do drugiego pokoju... będzie ciemno, pan nie dojrzy... Wówczas otworzysz okno i wyskoczysz niem... a ja stać będę pod domem i tym samym oknem wejdę.

Chłopak z przerażeniem spojrzał na agenta.

— Ale jakby pan nasz złapał pana, toby pana zabił!...

— E!... mnie nikt zabić nie potrafi... bądź spokojny, tylko zrób tak jak mówię..

— No... no!... mnie się widzi, że pan ma sprawę z nieczystym...

— Dla czego?..

— No tak!.. wszystko pan wie i pieniędzy ma tyle... prawdziwie djabelska robota...

— Ruszaj!... a jak będziesz mi posłuszny — dostaniesz całą garść rubli...

— Oj!... Tolko, jak mnie spotka stary Roch, cała robota na nic!..

— Jaki Roch?...

— O!... matki chłop... ten zbój, pański sługus...

— Ach!.. ten z siwą brodą?...

— Juści! ..

— Bądź spokojny.. nie spotkasz go już tak prędko...

— To pan go schował pewnikiem...

— Jakbyś zgadł!...

— O rety!... to ja będę pana słuchał...

I pobiegł

Agent ani marzył o połowie tak szczęśliwym; a zacierając ręce szeptał:

— Powodzenie zaczyna mi towarzyszyć...

Chłopiec, którego nazwali we wsi „Krzywdą" a i rodzona matka tak go mieniła, spełnił polecenie agenta z całą punktualnością i swym wrodzonym sprytem.

c. d. n.

Precz z kobietami!

»Kurjer Czerwony« pisze:
»W dniu 16 maja, pomiędzy godziną 10 a 11 przed południem, gdy z ratuszowej wieży w Poznaniu przebrzmi hejnał wystawowy, skomponowany przez F. Nowowiejskiego, i gdy skończą się przemówienia, prezydent Rzeczypospolitej przetnie wstęgę o barwach narodowych: uroczysty znak, że powszechna wystawa krajowa jest otwarta.

W ostatnich dniach wysłano prawie półtrzecia tysiąca zaproszeń na tę uroczystość; jednocześnie sporządzono już ściślejszą listę 520 osób, zaproszonych na inauguracyjne, etykietalne śniadanie. Jakież jednak zdumienie ogarnąć musi każdego, kto miał sposobność rzucić na ową listę okiem, gdy w długim orszaku proszonych gości nie znajdzie ani jednej kobiety.

Sami mężczyźni zasiądą mają przy stole w uroczystym dniu otwarcia wystawy; tej wystawy, której organizacja pochłonęła taki ogrom sił kobiecych, kobiecego zapału, kobiecej energji i pracy!

Jeżeli niema dziś w Polsce miasteczka, niema wsi, niema domowego zakątka, w którymby o wystawie powszechnej nie mówiono i w którymby nie łączono z nią krzepiących ducha nadziei, to mamy do zawdzięczenia, przedewszystkiem, jej, kobiecie polskiej, jej żarliwej propagandzie.

Czemże wytłumaczyć ten osobliwy ceremonjał, wyłączający żywioł kobiecy od udziału w radosnej uroczystości?

Szkoła podchorążych marynarki wojennej.

Szkoła podchorążych marynarki wojennej znajduje się w Toruniu. W szkole tej wychowują się przyszli oficerowie polskiej marynarki wojennej.

Do szkoły przyjmowani są corocznie obywatele polscy, którzy: a) nie przekroczyli 20 lat życia w dn. 1 maja roku przyjęcia, b) odpowiadają warunkom zdrowotnym, c) posiadają maturę, d) zdadzą pomyślnie egzamin konkursowy.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować wprost do komendanta szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu (koszary Racławickie). Termin składania podań upływa z dniem 15 maja rb. Do podań należy dołączyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości (matura), ewen. zaświadczenie, stwierdzające, że kandydat jest dopuszczony do matury, 4) krótki życiorys i dwie fotografje, 5) zobowiązanie do służby w marynarce wojennej w potrójnej ilości czasu przebytego w szkołach wojskowo-morskich, w razie ich ukończenia, 6) zezwolenie rodziców względnie opiekunów, 7) świadectwo moralności.

Egzamin wstępny (konkursowy) odbędzie się 11 lipca w Toruniu w gmachu szkoły, w którym kandydaci mogą otrzymać pomieszczenie i wikt za zwrotem kosztów. Egzamin konkursowy obejmuje algebrę, trygonometrję, chemję nieorganiczną, fizykę i język francuski. W dniu 15 lipca rb. kandydaci, którzy zdali egzamin konkursowy, wstępują do szkoły jako podchorążowie. Kurs podchorążych trwa 3 lata i jeden miesiąc i składa się z następujących okresów: 1) wyszkolenie rekruckie od 1 lipca do 1 września (odbywa się w Toruniu), 2) pływanie wstępne od 1 września do 1 listopada (na okrętach marynarki wojennej w Gdyni), 3) kurs teoretyczny od 1 listopada do 1 kwietnia w szkole w Toruniu, 4) kurs praktyczny od 1 kwietnia do 1 października na żaglowcu szkolnym »Iskra«. (»Iskra« odbywa w lecie dalekie podróże na Atlantyk, w r. bież. odwiedzi Maderę, Wyspy Kanaryjskie, Dakar, Azory itd.) 5) kurs teoretyczny od 1 listopada do 1 maja w Toruniu, 6) kurs praktyczny od 1 maja do 1 lipca na flotylli pińskiej, od 1 lipca do 1 października na flocie morskiej, 7) kurs teoretyczny od 1 listopada do 1 maja w Toruniu, 8) kurs praktyczny na flocie morskiej od 1 maja do 15 sierpnia, 9) 15 sierpnia promocje na podporuczników.

Nauka i pobyt w szkole — na koszt skarbu państwa. Po ukończeniu szkoły i po uzyskaniu stopnia podporucznika, najlepsi w promocji są wysyłani do Francji, gdzie na francuskim krążowniku szkolnym »Edgar Quinet« przez 10 miesięcy odbywają podróże do Antyl, Ameryki Północnej, Południowej i przez kanał Panamski na Ocean Spokojny.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 29 Poniedziałek	Dziś: Piotra Jutro: Katarzyny Wschód słońca 4.11 Zachód „ 18.54

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek 29 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy i meteor.
14,30 Komunikaty meteor., gosp.
15,10 Odczyt dla maturzystów pt. „Zjednoczenie Włoch".
15,35 Tygodniowy przegląd kom.
15,—0 Aktualja.
16,00 Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Jaką rolę odegrała radjotelegrafja w wojnie nowoczesnej".
17,35 Odczyt pt. Organizacja wycieczek historycznych".
17,55 Transmisja muzyki lekkiej i taneczne j z kawiarni „Gastronomja".
18.50 Rozmaitości.
19,10 Lekcja francuskiego dla początkujących.
19,35 Nadprogram, komunikaty.
19,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
20,3) Koncert międzynarodowy z Budapesztu.
22,— Kom.: lotn.-meteor., polic., sportowy, kom. PAT., nadpr., oraz rozrywki umysłowe.
23,— Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Koncert płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu".
17,25 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
17,55 Transmisja z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących.
19,40 „Co słychać w strażnictwie?".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,05 Odczyt z Krakowa pt. „Z dziejów budowania państwa polskiego".
20,30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Odczyt w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Maciste imperator«.
Kino „Uciecha" »Ramona«.

Teatr w Katowicach

Poniedziałek, dnia 29 bm. »Wyspa Chóru Rumuńskiego« o godz. 11.30.

Wtorek, dnia 30 b. m. „Kawiarenka".

Sroda, dnia 1 maja „Bal Maskowy".

Piątek dnia 3 maja. Uroczysta Akademia w dniu święta narodowego 3 go Maja o godzinie 7.30 wieczór.

Ks. biskup Kubina w Sosnowcu. Wczoraj popołudniu przybył do Sosnowca ks. biskup Kubina i od był konferencję z komitetem organizacyjnym kongresu eucharystycznego.

Podania o ulgi wojskowe. Nowelą do ustawy o powsz. obowiązku wojsk. zostały sprawy udzielania odroczeń terminu odbycia czynnej służby wojskowej przekazane do wyłącznej kompetencji władz administracji ogólnej.

Pomimo jednak wyraźnych postanowień ustawy, zwracają się zainteresowani do wszelkich instytucji władz wojskowych z prośbami zwłaszcza, gdy chodzi o ulgi dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych o stosowanie tych ulg, przyczem szczególnie liczne są podania w okresach po wcieleniu poborowych do szeregów.

Podania te poza brakiem elementarnych znajomości kompetencyjnych, cechuje różnorodność zażaleń, na decyzje wydane przez powiatowe czy też wojewódzkie władze administracji ogólnej, które rzekomo nie uwzględniły krytycznego położenia materjalnego lub rodzinnego petentów lub też zbyt rygorystycznie stosowały terminy ustawowe, w których należy składać tego rodzaju podania.

Znaczną ilość podań stanowią również nieuzasadnione ustawowo prośby żon o zwolnienie z szeregów ich mężów, jako jedynych ich dzieci żywicieli. Zaznacza się przytem, że jak stwierdzono, do M. S. Wojsk. napływają masowo z niektórych okolic prośby, pisane jednym charakterem ręki, co świadczyłoby niedwuznacznie o silnie rozwiniętej działalności pokątnych doradców i pisarzy, którzy namawiają nieuświadomionych do składania podań, zwiedzionych w ten sposób wyzyskują, a władze przeważnie naiwyższych instancji zasypują prośbami, których uwzględnienie jest conajmniej wątpliwe.

W związku z powyższem wyjaśnić trzeba, że prośby o odroczenie wzgl. zwalnianie z szeregów poborowych przez władze wojskowe rozpatrywane nie będą, tym samym składanie podań takich do władz wojskowych jest bezcelowe.

O kolonie zamorskie dla Polski. Z incjatywy dąbrowskiego oddziału ligi morskiej i rzecznej wczoraj o godz. 11 rano w sali resursy odbyło się obywatelskie zebranie w sprawie uzyskania kolonji zamorskich.

Jak wielkie jest zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa sprawa kolonji zamorskich, świadczy chociażby wczorajsze zebranie, na którem sala była przepełniona po brzegi.

Rzeczowy referat w tej sprawie wygłosił sekretarz rady okręgowej ligi morskiej i rzecznej p. Z. Tyszel, który w przystępnych dla każdego słuchacza słowach, uzasadnił pretensje Polski do niemieckich kolonji zamorskich.

Polska ma prawo do uzyskania drogą sukcesu 10 procent obszaru byłych kolonji niemieckich, co wynosi około 300 tys. km. kw.

W roku 1931 nastąpi rewizja tych mandatów i wówczas Polska powinna zgłosić swoje prawa.

Sprawozdanie radzieckie klubu B. B. W dniu wczorajszym w lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu odbyło się sprawozdawcze zebranie klubu radnych B. B., poświęcone sprawom gospodarki miejskiej.

Prezydent m. Sosnowca dr. Marczyński szeroko omówił przedewszystkiem obecny stan finansowy miasta, który, zawdzięczając bytemu zarządowi m'asta przedstawia się niezezgólnie. Kardynalnym błędem tego było zaciąganie dużych pożyczek na roboty ulenowskie, nad któremi nie było należytego nadzoru.

Obecna trzechmiesięczna gospodarka zarządu, w której intensywny udział bierze klub B. B, przyczyniła się do znacznej poprawy.

W końcu swego przemówienia prezydent Marczyński oświadczył zebranym z całym naciskiem, że stara się doprowadzić gospodarkę miejską do należytego stanu dla dobra obywateli, natomiast partyjnictwa z tą pracą nie miesza.

W zebraniu wzięło udział zgórą 200 osób.

Kongres spółdzielczy w Sosnowcu. Wczoraj w sali teatru miejskiego odbył się zjazd delegatów organizacyj spółdzielczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Po przemówieniach powitalnych przewodnictwo objął prezes rady okręgowej spółdzielni p. Radek.

Referat na temat: »Spółdzielnie a związki zawodowe« wygłosił p Bielnik, sekretarz związku górników, a dyr. Mazur mówił o organizacji spółdzielni na terenie szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich.

Następnie o poszczególnych dziedzinach pracy spółdzielczej przemawiało cały szereg mówców. Na uwagę zasługiwało przemówienie p. Grunwalda, prezesa związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, który w wywodach swych podkreślił konieczność współpracy wszystkich warstw spo-

Podziękowanie.

4 ta Zagłębiowska Drużyna Harcerska im. Ks J. Poniatowskiego, składa najserdeczniejsze podziękowanie za wygłoszenie słowa wstępnego na poranku urządzonym w dniu 28 b m. w dniu święta Harcerstwa św. Jerzego, D-howi Komendantowi Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego Z. H. P., Ks. J. Sobczyńskiemu, chórowi Tow. Śpiewaczego „Lira" przy Hucie Milowice a w szczególności p. prof. W. Powiadowskiemu i p. B. Włosińskiemu prezesowi tegoż, paniom: Kowalskiej, Wojtulewiczowej i Koniecznej oraz członkom Koła Przyjaciół 4-tej Drużyny za pomoc przy urządzaniu poranku.

Sekretarz: A. KOREK — Drużynowy: E. SZULC

łecznych w imię rozwoju idei spółdzielczości, a tem samem poprawy bytu klasy pracującej.

W końcu zebrani uchwalili cały szereg rezolucyj.

Przyznać należy, że kongres ten miał przebieg imponujący. Wzięło w nim udział kilkaset osób, interesujących się pracą i rozwojem spółdzielczości.

Chciał porwać dziewczynkę. Onegdaj z samochodu, przejeżdżającego przez Małą Dąbrówkę, wysiadł szofer, podszedł do grupy, bawiącej się przy drodze dzieci i usiłował wciągnąć do samochodu 6-letnią dziewczynkę Magdalenę Malinównę. Na krzyk dziewczynki wybiegli mieszkańcy przyległych domów, co widząc szofer «dał gazu« i porzuciwszy swą ofiarę odjechał w kierunku Sosnowca.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła za szoferem pościg.

10-lecie P. C. K. Z okazji 10-lecia istnienia polskiego czerwonego krzyża odbyło się wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele władz z p. starostą Boxą na czele, przedstawiciele sądownictwa, wojskowości, organizacje i cechy ze sztandarami oraz tłumy wiernych.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonały pp. Zającowa i Zwolska, a solo na skrzypcach grał dr. Ryder.

Po nabożeństwie na ulicach miast Zagłębia sprzedawano znaczek, dochód, z którego przeznaczony jest na pogotowie sanitarne P. C. K.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystości wczorajszej zarząd oddziału P. C. K. składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

W końcu zaznaczyć należy, że w obchodzie dziesięciolecia brała„udział przeważnie młodzież, która widocznie odczuwa silniej i rozumie lepiej cele i zadania tej instytucji, która za czasów najazdu moskiewskiego była środkiem rusyfikacji, o czem starsze pokolenie widocznie zapomnieć nie może.

Z poranku harcerzy. Przy szczelnie zapełnionej sali kina «Zagłębie» w Sosnowcu w dniu wczorajszym został urządzony poranek przez 4 drużyną harcerską z racji święta patrona harcerstwa św. Jerzego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. kapelan Sobczyński. Następnie chór tow. śpiewaczego «Lira» z Milowic, pod wytrawną batutą prof. Wł. Powiadowskiego wykonał «Florjana Szarego» Moniuszki i balladę z Fausta. Solową partję Florjana odśpiewał dyr. Sutkowski.

Na zakończenie programu wyświetlono 3 naukowe filmy.

Nagły zgon. Onegdaj na zabawie strażackiej w domu ludowym w Zawierciu zmarł nagle na udar serca Herszlik Chaim Butnik, lat 21 rzeźnik. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy cmentarzu żydowskim.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 22.IV do 26.IV 29 spędzono na targ buhai 105, wołów 111, krów 831, jałówek 94, cieląt 60, nierogacizny 1421.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi bydła rogatego od 1.10 do 1 75 zł., nierogaciznę od zł. 2.00 do 2.95 zł.

Targ mierny. Tendencja zniżkowa.

Nowy sukces policji pow. zawierckiego. Policja pow. zawierckiego po mozolnych wywiadach i poszukiwaniach zebrała dowody rzeczowe stwierdzając niezbicie że sprawcami napadu w Wysokiej na mieszkanie kierownika p. Wolniewicza są: Bronisław Marcisz i Antoni Kozioł, aresztowani w swoim czasie po napadzie przez policję.

W toku dochodzeń stwierdzono, że łom żelazny, którym posługiwali się napastnicy, przyniósł do domu i oddał do przechowania bratu swemu Lutkowi, lat 15, pracującemu w ogrodzie we dworze.

Następnie Marcisz, uzbroiwszy się w rewolwer, wraz z Kozłem, zaopatrzeni w łom, udali się na »robotę«.

Po rabunku walizki z rzeczami ukryli się w lesie.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań i wobec dowodów, zebranych przez policję, rabusie przyznali się do winy. W lesie znaleziono porzucone walizki z dowodami i papierami, nie przedstawiającemi wartości dla złodziei, natomiast ubranie i bieliznę zdążyli sprzedać.

Aresztowanych wraz z dowodami rzeczowemi oraz z wynikiem dochodzenia przekazano sędziemu śledczemu w Zawierciu.

Obława. Wczoraj w nocy odbyła się na całym terenie pow. zawierckiego obława, w wyniku której zatrzymano kilkanaście osób.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.